



Heiner F. Klemme

Oblicza wolności

Studia

z praktycznej filozofii Kanta
i jej historia



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Toruń 2013

Heiner F. Klemme

Oblicza wolności

Studia z praktycznej filozofii Kanta
i jej historii

Tłumaczenie

Dariusz Pakalski



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Toruń 2013

Recenzent

Mirosław Żelazny

Tłumaczenie

Dariusz Pakalski

Redaktor prowadzący

Magdalena Prokopowicz

Korekta

Elżbieta Kossarzecka

Projekt okładki

Krzysztof Skrzypczyk

Printed in Poland

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2013

ISBN 978-83-231-3138-0

WYDAWNICTWO NAUKOWE UMK

ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń

REDAKCJA: tel. (56) 611 42 95; fax (56) 611 47 05

e-mail: wydawnictwo@umk.pl

DYSTRYBUCJA: ul. Reja 25, 87-100 Toruń

tel./fax (56) 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

DRUK: Wydawnictwo Naukowe UMK

Spis treści

Wstęp	7
Wstęp tłumacza	9
Pobudki praktyczne a motywacja moralna. Perspektywa deontologiczna	19
Johanna Geoga Sulzera „etyka mieszana”. Przyczynek do historii i problematyki <i>Ugruntowania metafizyki moralności</i> Kanta	81
Zakaz tortur w prawie państwowym z perspektywy filozofii Kanta	105
Samorzutność i samopoznanie. Kant o źródłowej jedności przyrody i wolności w akcie „ja myślę” (1785–1787)	127
Kanta analiza „libertas indifferentiae” w <i>Metafizyce moralności</i> i jej filozoficzne znaczenie	171
Wolność samowoli a panowanie zła. Nauka Kanta o złu radykalnym między moralnością, religią i prawem	211
Wykaz pierwodruków	257

Wstęp

Jednym z fenomenów filozofii godnych uwagi jest to, że jej główni aktorzy się nie starzeją. Bez wątpienia filozofia także ulega modom, jednak tacy myśliciele jak Platon czy Arystoteles, Kant czy Hegel pozostają zawsze aktualni i zawsze prowokujący, gdyż nieustannie stanowią wyzwanie dla naszego myślenia o nas i o świecie. Kant należy do tych wielkich osobistości filozofii, których pisma fascynują mnie najbardziej. Jeśli chcemy poznać Kantowski kosmos, musimy być przygotowani, że spotkamy bezkompromisowego poszukiwacza przygody myślenia, krytyka i twórcę filozoficznego systemu, który ma wiele twarzy. W pracach publikowanych obecnie w polskim przekładzie próbuję kilka z tych twarzy oświetlić bliżej. Obok tekstów poświęconych rozwojowi i kontekstowi historycznemu filozofii Kanta znajdują się tu również studia wskazujące na znaczenie Kanta w czasach współczesnych. W centrum tych tekstów stoi pojęcie wolności. Wolność wynosi człowieka w ujęciu Kanta ponad wszystkie rzeczy świata. Stanowi ona jednak też największy problem, jaki człowiek ma do rozwiązania. Kto jest wolny, musi rozmyślać nie tylko o tym, jaki użytek chce faktycznie z wolności uczynić. Musi rozmyślać raczej o tym, jaki użytek uczynić z niej powinien. Wraz z zagadnieniem wolności człowiek zostaje skonfrontowany z normatywnymi problemami etycznego i prawnego określenia

samemu sobie, obejmującymi całe jego życie. Na mocy swej wolności człowiek staje się istotą odpowiedzialną, która jest wobec siebie zobowiązana pozostać przy możliwości użytku ze swej wolności. Dla Kanta zdolność determinacji siebie do działania oznacza zawsze także zobowiązanie, aby czynić to z pobudek rozumnych, tzn. ważnych dla wszystkich istot posiadających rozum. Wolność można utrzymać i określić tylko pod warunkiem jej obopólnej rękojmi, czyli prawa wewnętrznego (etyka) albo zewnętrznego (system prawny) zastosowania wolności. Wolność i prawo odsyłają do pojęcia autonomii. Właśnie na tym polega wielkie historyczno-filozoficzne osiągnięcie Kanta: Pokazał on, że jesteśmy zobowiązani godzić się tylko na takie (wytyczone przez prawo) ograniczenia naszej wolności, których autorami czujemy się sami. Wolność nie istnieje bez prawa, a autonomia bez determinacji siebie, gdyż popadamy wówczas w uzależnienie i samowolę. Jest to myśl Kanta, nad którą warto się zastanowić.

Moguncja i Silixen, w styczniu 2013

Heiner F. Klemme

Wstęp tłumacza

Teksty prezentowane w tomie *Oblicza wolności*, wychodzące spod pióra kierownika Ośrodka Badań Kantowskich i profesora uniwersytetu w Moguncji Heintera F. Klemmego, stanowią kolejny etap w dyskusji nad centralnym problemem filozofii praktycznej Kanta. Słowo „etap” trafnie – jak sądzę – może w tym wypadku oddać intencje autora. Pomimo umiejscowienia badań na płaszczyźnie „rozwoju historycznego”, na której ukazane zostają nie tylko mało znane i stąd też interesujące dla polskiego czytelnika źródła Kantowskiej filozofii wolności, ale również poglądy krytyków i adwersarzy, z którymi królewiecki filozof prowadził w swoim czasie polemiki, prof. Klemme prezentuje swój głos na temat zagadnienia wolności jako część żywej i wciąż aktualnej dyskusji. Dyskusja ta prowadzona jest nie tylko w międzynarodowym gronie kantystów (co poświadcza zawarta w prezentowanych tu tekstach ogromna liczba odnośników do literatury filozoficznej, w tym oczywiście tej opublikowanej w czasach najnowszych). Jeżeli bowiem zaznamy, że dyskutujemy nad przedmiotem filozofii praktycznej, dotyczącej przecież zagadnień praktycznego życia, czyli codziennej praktyki życiowej, która w tym kontekście w pismach Kanta przejawia się głównie w obszarach moralności, prawa i polityki, owa debata powinna w naturalny sposób wzbudzić zainteresowanie także społecznej publiczności filozoficznej.

Jak wiadomo, w krytycznej filozofii Kanta istota zagadnienia wolności zostaje wyłożona w tezie trzeciej antynomii *Krytyki czystego rozumu*, gdzie przyczynowość zgodna z prawami przyrody przeciwstawiana jest przyczynowości dokonującej się przez wolność. Uznana zostaje tu możliwość współistnienia modelu mechanistycznego determinizmu, objaśniającego w czasach Kanta świat empiryczny, ze skutkami widocznych w tym świecie świadomych i samorzutnych działań rozumnej jednostki. Jeżeli zapytamy o konsekwencje, jakie problem trzeciej antynomii ma dla człowieka jako podmiotu zdolnego podejmować moralne decyzje, to powinniśmy przy tym podkreślić podstawową kwestię. W Kantowskiej teorii poznania (na terenie filozofii spekulatywnej) istnienie poznającego podmiotu wynika tylko i wyłącznie z konieczności logicznej, ponieważ to logika stawia wymagania, że istnienie świata jako poznawanego przedmiotu nie jest bez poznającego podmiotu możliwe. Negując twierdzenia dotychczasowej psychologii racjonalnej, Kant stwierdza, że o tak istniejącym podmiocie nie możemy posiadać żadnej wiedzy empirycznej. Nic nam o tym nie wiadomo, aby można go było ująć w jakiejś dostępnej nam formie empirycznego oglądu. W ten sposób stanowiące przedmiot metafizyki dogmatycznej racjonalne pojęcie duszy zostaje zastąpione pojęciem czystej transcendentalnej apercpcji. Ale sytuacja konieczna na gruncie filozofii spekulatywnej zmienia się, gdy ten sam podmiot rozpatrywany będzie na gruncie filozofii praktycznej, ustanawiającej nie zasady poznania, lecz działania. W tej dziedzinie podmiotowi działania nie może już przysługiwać status czystego pojęcia logicznego. Działanie, którego skutki są odczuwalne w świecie empirycznym, musi mieć jakąś realną podstawę. Odrzucenie takiego założenia oznaczałoby nie tylko negację wolności, lecz również przejaw nihilizmu moralnego, gdyż wówczas każdego innego człowieka można byłoby traktować jak zawsze zdeter-

minowaną prawami przyrody rzecz, wobec której żadne zobowiązania moralne nie istnieją. Na gruncie filozofii praktycznej człowiek nabiera charakteru niepoznawalnego *noumenu*, leżącego poza doświadczeniem zmysłów, którego istnienie, o ile nie chcemy uznać go jedynie za mechaniczną cząstkę przyrody, musimy z koniecznością założyć. Wynika stąd zasada imperatywu kategorycznego: człowiek musi być uznawany zawsze za cel sam w sobie, a nigdy za środek. W kontekście problemu jego moralnego działania oznacza to zarazem, że jest on istotą zdolną do niezdeteminowanych przez przyczynowość świata przyrody samorzutnych decyzji, a jako istota rozumna może decyzje te podporządkować ustanowionym przez siebie przedmiotom chcenia. Obok świata, który istota owa poznaje i którego jest jedynie mechaniczną cząstką, pojawia się świat, którego chce i który jest w stanie urzeczywistnić. I tylko od przyjętej przez niego maksymy postępowania zależy, czy będzie to świat dobry czy zły.

W etyce Kanta pytanie o moralną naturę człowieka rozstrzygnięte zostaje inaczej, aniżeli w dominujących w kulturze europejskiej do czasów współczesnych filozofowi koncepcjach o konotacjach religijnych. Punktem wyjścia nie jest tu ani biblijny mit grzechu pierworodnego, ani idea ustawicznego moralnego postępu. W pierwszej części opublikowanej już po ukończeniu systemu trzech krytyk *Religii w obrębie samego rozumu* zatytułowanej *O obecności złego pryncypium obok dobrego albo o radykalnym złu w ludzkiej naturze* człowiek pod względem moralnym zdefiniowany zostaje jako istota w równym stopniu posiadająca źródłową predyspozycję do dobra, jak i radykalny (dla Kanta znaczy to tyle co źródłowy) pociąg do zła. Predyspozycja do dobra, której wraz jest chęć urzeczywistnienia świata dobrego, może być realizowana w trzech zasadniczych wymiarach: jako predyspozycja do zwierzęcości człowieka jako istoty żywej, do człowieczeństwa człowieka jako istoty żywej i rozumnej, i do jego osobowości jako

istoty rozumnej i poczytalnej¹. W pierwszym wymiarze realizacja świata dobrego odbywa się tylko w sposób instynktowny, jako chęć przetrwania indywiduum, zachowania gatunku i życia we wspólnocie. Jest to już dla Kanta jakiś przejaw dobra, ograniczający się jednak tylko do fizycznej „miłości własnej” i zaspokojenia prymitywnego pragnienia szczęścia. W wymiarze drugim pragnienie szczęścia przybiera postać bardziej wyrafinowaną. Tu, aby dążyć do jego realizacji, potrzebny jest rozum. Celem nie przestaje być jednak miłość własna, którą Kant nazywa już nie fizyczną, lecz porównującą², gdyż szczęście, którego pożądamy, oceniane jest w porównaniu ze stanem, w jakim znajdują się inni. Umotywowanego w ten sposób postępowania nie można jednak określić jako moralne, lecz co najwyżej jako legalne. Dopiero w trzecim wymiarze człowiek staje się osobą moralną, a realizowane dobro dobrem powszechnym. W tym kontekście ważne w etyce Kanta pojęcie poczytalności oznacza gotowość do wzięcia odpowiedzialności za własne uczynki, tak jakby prawo nimi kierujące miało obowiązywać wszystkich. Osoba moralna chce, aby maksyma jej postępowania mogła być uznana za prawo obowiązujące powszechnie. W codziennej praktyce postępowania większość ludzi czyni jednak użytek z prawa „indywidualnego”, pozwalającego im traktować samych siebie na zasadzie wyjątku i dokonywać postępów, których za powszechne prawo z pewnością uznać nie można. Dla Kanta oznacza to sprzeczny z formułą imperatywu kategorycznego wybór złej maksymy, zdeterminowany przez chcenie własnego partykularnego szczęścia, które uzyskuje dominację nad chceniem powszechnego dobra. W obliczu takiego wyboru źródłowe predyspozycje do dobra,

¹ I. Kant, *Religia w obrębie samego rozumu*, przeł. A. Bobko, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 5, Toruń 2011, s. 29.

² Tamże, s. 30.

a wraz z nimi możliwie najlepszy świat, zostają zanegowane przez radykalny pociąg do zła. Jak postuluje filozof w *Krytyce praktycznego rozumu*, nauka o moralności musi odwoływać się do zasad odmiennych aniżeli nauka o szczęśliwości.

W kontekście problemu wolności pożądanie szczęścia stanowi wybór niewątpliwie fałszywy. Jeżeli zdolność wolnego wyboru, a raczej samowola człowieka zdeterminowana zostaje nie przez nadzmysłowe prawo moralne, lecz przez empiryczne przedstawienie szczęścia, ów człowiek nie będzie niczym więcej aniżeli częstką mechanizmu przyrody. Ustanawiając cele własnego chcenia w podlegającym prawu przyczynowości świecie empirycznym, sam zajmuje pozycję członu w wiecznie zdeterminowanym ciągu przyczynowo-skutkowym, gdzie o żadnej wolności nie ma mowy. Dzieje się tak już z tego względu, że determinujące nasze postępowanie empiryczne przedstawienie szczęścia musi poprzedzać w czasie nasze pozornie wolne działanie, a zatem fakt miniony w czasie wpływa tu na fakt właśnie dokonywany. Samorzutność działania nie jest możliwa w czasie, który – jak wiemy na podstawie *Estetyki transcendentalnej* – może być tylko formą oglądu zmysłowego. W konsekwencji jako istoty żyjące w świecie empirycznym, aby zachować wolność moralną, musimy zgodzić się na to, że „w tym życiu” szczęśliwość nie stanie się naszym udziałem. Nie oznacza to dla Kanta, że pojęcia moralności i szczęśliwości są sprzeczne. Jednym z postulatów *Krytyki praktycznego rozumu* jest możliwość dalszego trwania nadzmysłowego *noumenu* po empirycznej śmierci człowieka. Wobec braku pobudek zmysłowych przeszkoda na drodze do zjednoczenia moralności i szczęśliwości przestanie w tej perspektywie być istotna.

Jak zaznacza Klemme, w filozofii praktycznej Kanta bez odpowiedzi pozostają pytania, dlaczego powinniśmy chcieć dobra i dlaczego świat chciany zamyka się w pojęciu moralnego